

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 5 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Kow. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe i strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. E. Metzli S-ka.

## Kobiety, a wojna współczesna.

Przeciwnicy równouprawnienia kobiet, jako jeden z najważniejszych argumentów, podają słabszy rozwój fizyczny „piękniejszej połowy” mieszkańców naszego globu i rozumują dalej, mniej więcej, w ten sposób:

„Bardzo to pięknie, że kobiety dążą do absolutnego zrównania praw swoich z mężczyznami, ale czy jest to sprawiedliwe? Nie, bo kobiety, otrzymując absolutne równouprawnienie, nie mogą spełniać obowiązków obywatelskich na równi z mężczyznami! mogą, co prawda, głosować, płacić podatki i korzystać z ochrony praw, ale nie mogą wypełnić należycie najważniejszego obowiązku obywatelskiego, to jest stanąć w szeregach obrońców ojczyzny, powiększyć kontyngensu armji danego kraju.

I, jeżeli się weźmie pod uwagę walki współczesne, tak bajecznie utrudzające fizycznie, tak niepomierne denerwujące i demoralizujące przysięgające ducha — czy zwyciężców czy zwyciężonych — to, rzeczwiście, nie ma miejsca dziś na świecie dla takich bohaterek nawet, jak Joanna d'Arc, Emilia Plater, Zofia Chrzanowska i t. d.

Lecz czy w wojnie nowoczesnej wobec powszechnej służby wojskowej, tak bardzo idzie o jeszcze większe pomnożenie i tak już nadzwyczaj olbrzymich mas mięsa dla armat. Czy nie znaczniejszą rolę odgrywa przy całej sztuce wojennej ów skomplikowany aparat pomocniczy. Więc: służba sanitarna, zaprowiantowanie, a co najważniejsze utrzymanie normalnych stosunków w kraju, nie dopuszczenie do głodu przez brak sił męskich, użytych wprost na polu walki.

W tym to kierunku kobiety mogą, powinny i już przejawiają ożywioną działalność.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej, kobiety w Japonji wypełniały rozliczne prace męczyzn, aż do służby policyjnej włącznie.

Naturalnie, znajomość niezrównanego zapaśnictwa japońskiego, (dziu-dzitsu) umożliwiła im pełnienie tych czynności.

W Europie trudno sobie wyobra-

zić kobietę — policjanta; w Japonji przeciwnie dziu-dzitsu jest umiejętnością, pozwalającą z łatwością pokonać słabszemu, przeciwnika silniejszego. Umiejętność ta, która była wyłącznością samurajów, wspaniałomyślnie przez nich ofiarowana została państwu, a więc przedewszystkiem policji.

Nie idzie jednak o szczegóły, a o kwestie zasadnicze. Otóż zasadniczo współpraca kobiet w czasie wojny szerokie może mieć zastosowanie. Wielu zaś przeciwników licząca w sferach kierowniczych państw „sprawa kobieca” przyczynić się tylko może do odniesienia stanowczych zwycięstw.

Przedewszystkiem, kobiety mogą utrzymać życie normalne w kraju w czasie powołania ludności męskiej pod broń, mogą to uczynić, zawdzięczając „ruchowi kobiecemu” który wykwalifikował w różnych zawodach szerokie kadry dzielnych pracowników.

Oto naprz. w Anglii, która ciągle jeszcze prym trzyma w „kwestji kobiecej” pracowało w różnych zawodach kobiet:

	w roku 1861.	1871
Służba cywilna	—	1,931 3,314
Malarze i artyści	853	1,069
Fotografi	163	694
Subjekci handlowi, rachmistrze etc.	404	1755
Przekupki	1005	1721
Sukiennicy	11993	19112
Pończosznicy i kapelusznicy	2126	4,147
Panny sklepowe	4520	8338
Terminujący w różnych fachach	185	743
Papiernicy	1,752	3004
Księgarze i wydawcy	952	1077
Drukarze	419	741
Fryzjerzy i perukarze	501	1240
Złotnicy	74	234

Taki był bilans 10-cio letniej pracy kobiet w Anglii przed 44 laty, czyli blisko przed pół wiekiem. Dzisiaj rezultaty pomnożyły się wielokrotnie. Dlatego też może Anglija najmniej odczuwać okropności wojny obecnej!

W Niemczech „ruch kobiecy” również przygotował szeregi dzielnych jednostek, które cały był ekonomiczny, wytwórczy i handlowy mogą na swych „wątych” ramionach dźwigać.

O wielkiem znaczeniu kobiet w urządzeniach sanitarnych armji, szpiegostwie i zaprowiantowaniu (markietanki) rozwodzić się nie trzeba, gdyż dawno je już uznano. Powiedzieć więc śmiało wypada, że nie przesądając możliwości zbliżenia się tej chwili, kiedy nowożytnie amazonki staną na polu walki ramię przy ramieniu obok swych mężów, braci i synów, jak to już uczyniły na różnych polach pracy — dzisiaj kobiety i „kwestja kobieca” — stanowią ważny czynnik w wojnie współczesnej.

K. M.

## Straty floty angielskiej.

Dotąd nie otrzymano jeszcze w Londynie wiadomości o przyczynie zatopienia angielskiego okrętu liniowego „Formidable”. Londyńskie biuro prasowe nie wie dokładnie, czy okręt natknął się na minę, czy też zatonięcie spowodował wybuch torpedy. 70 osób z załogi uratował przeleżający koczownik. Możliwym jest, że i inne okręty uratowały część załogi.

Anglija straciła więc od początku wojny: 3 okręty bo owe, 6 d. h. koczowników i 3 małe kocz., ogółem 13 drogocennych okręt.

## GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

### Są kamienicznicy, którzy nie potrzebują pieniędzy.

Wielokrotne poruszanie na szpaltach dzienników naszych sprawy mieszkań i komornego nie skłoniło jeszcze właścicieli domów do podjęcia spotem inicjatywy w kierunku ulżenia lokatorom

Dowodzi to, że położenie większej liczby kamieniczników, materialnie, nie jest dotąd tak bardzo zachwiane. Aby zaś wniknąć w rozpaczliwe warunki ludzi pracy — dziś straconych na znacznie niższy poziom posiadania i zarobkowania, pozabawionych nieraz absolutnych dochodów, trzeba mieć przeciw wszystkim poczucie obywatelskie. Pytamy więc, czy nie zbywa na owem poczuciu tym, co mileżą tak uparcie?

Muszę się przyznać, że należą do wielkiej liczby pracowników, którzy komornego obecnie nie płacą z przyczyny oczywiście bardzo smutnej, lecz odemnie niezależnej. Jednakże, na skutek żądania gospodarcza chciałem zobowiązać się do płacenia na 4 rub. mies. t. j. około 20

proc. w stosunku do suny, przypadającej mu za lokal przezemnie zajmowany, różnicę zaś po ukończeniu wojny, przyczem proszę o redukcję czynszu do 50 proc. Odpowiedź brzmiała: „Czy mam pańskie 4 rub., czy też ich nie mam, wszystko mi jedno, z komornego zaś nie opuszczę ani kopiejki”. I nie zadawał mi się jeszcze szlachetną odpowiedzią, groził mi bezlitosnym sądem w przyszłości. (Jedynie szczęście, że on nie będzie moim sędzią).

Gdzież są, w tak ciężkiej chwili, jaką obecnie wszyscy bez wyjątku przeżywamy, gdy na każdym kroku przemawia do nas „Memento mori” gdzie są — pytam panów kamieniczników — owe względy humanitarne i altruistyczne, którymi wszyscy rzadzić się powinniśmy? Czy nam jeszcze nie czas zrozumieć, że tylko gdy podamy sobie wzajemnie rękę, nieszczęścia nasze staną się mniejsze? Je tylko zjednoczoną siłą możemy przetrwać kryzys ekonomiczny i ulżyć ciężkiemu brzemieniu, które nas przygniata.

Pracownik handlowy  
Herman Dawidowicz.

## Feljetonik.

### Tania rozrywka.

„Przychodź pan do mnie, zabawisz się znakomicie” — pisał mi w liście właściciel domu przy ul. Piotrkowskiej.

Przybiegłem zaraz, bo lubię się zabawić.

Na ulicy była ślizgawica. Chodniki nie były wysypane piaskiem, ponieważ odnośne rozporządzenie milicji, wydrukowane w gazetach, przyjęto za „taśzywą wiadomość”.

— Ciągłe pisać na tę milicję, a potem okazało się, że to nieprawda — pewnie i teraz wymyślili.

Nikt nie wierzył i nikt piasku nie sypał.

Dziśki temu przebycie drogi do kamienicy nika nastęcało wiele trudności. Wszelako zwyciężyłem je z brawurą łódzkiego dziennikarza.

Mój przyjaciel ma dom w górnej części ul. Piotrkowskiej, gdzie chodniki są szersze nieco i mają fałistotę, tak mile widzianą przez poetów i malarzy.

Zastąpiłem całą rodzinę kamienicznika zgromadzoną u okien mieszkania frontowego.

— Patrz pan i pękaj ze śmiechu — zawołał jowialnie pan domu.

Patrzałem.

Ludziska przechodzili obok domu, przedsiębiorca nadzwyczajne środki ostrożności. Miało się wrażenie, że ludzi tych wysłano na zwi-

dy i oto czają się teraz, skradając się ku pozycjom nieprzyjaciela...

Zgoła nieznanymi ludźmi ujmowali się za ręce, jak najlepsi przyjaciele. Jakiś młody pan chwycił w objęcia damę, która mogła być jego matką. To znowu panienka napozór skromna ujęła za szyję starca, którego zresztą czułość ta miast rozczulić, zirytowała. Skonstatowałem przytem chwytły, które nie we wszystkich salonach są tolerowane.

Nagle tłum zakotłował się. Jakiś wysoki jegomość podskoczył, jak warjat—ręce jego poczęły imać się kapeluszy, parasolów, kołnierzy, nogi zaś na podobieństwo dwu granatów uderzyły w niższe kondygnacje sąsiadów i—kolos się zwałił. Wraz z nim poczęły wśród krzyku, pisku achów i ochów padać i inne istoty ludzkie. A kładły się one chyba w tym celu jedynie, by utrudnić powstanie innym.

Rodzina kamienicznika pękała ze śmiechu.

Kamienicznik miał rację—ubawiałem się.

Banzaj.

## Wokół wojny.

Prezydent Poincaré przyjął w dniu pierwszego stycznia ministrów i ciało dyplomatyczne. Ambasador Bertiez wyraził prezydentowi, w imieniu narodów państw neutralnych życzenie zwycięstwa.

Poincaré dziękował, wyrażając ubolewanie, że życzenia z roku 1914 o otrzymanie pokoju europejskiego nie ziściły się. Wyraził on nadzieję, że ciało dyplomatyczne zdoła zawrzeć w roku przyszłym t. j. 1915 pokój, który zapewni narodom Europy swobodny rozwój.

Z okazji Nowego Roku urządził król włoski w Kwirynale przyjęcie dla przedstawicieli rządu. Królowa nie była obecna i przemówień żadnych nie wygłaszano. Pisma donoszą, że podczas przyjęcia mówił król z postem Libertinim o wojnie obecnej i jej oplakanych skutkach. Pisma zapewniają, że radni miejscy Rzymu, członkowie partji klerikalnej Giovezzale i Benucci, obecni byli na przyjęciu w Kwirynale.

Jest to po roku 1870 pierwszy wypadek współdziałania kleryków na tych przyjęciach.

JOUSSET.

## Historja Picotot.

Od wczesnego ranka do zachodu słońca stolarz Picotot nie wyjmował z ust swej starej, przepalonej na wylot, fajki piankowej. Fajka ta stała się jedyną jego towarzyszką, odkąd pani Picotot pewnego dnia przeniosła się do lepszego (a może i gorszego) świata.

Gdy żona żyła, stolarz miał z kim poswarzyć się, gdy wracał z szynku w wesołym nastroju. Obecnie ograniczył się do mocnego nabicia swej fajeczki i.. tak było lepiej.

Jedna tylko rzecz psuła humor Picotot: do jednej fajki musiał zużywać około dwunastu zapalek. I to nie fajka była temu winna: poprostu zapalki kiepsko zapalały się.

Z uporem, godnym nagrody, wypróbował systematycznie wszystkich gatunków zapalki\*, będących w handlu: zwykłe po 10 centymów za pudełko, szwedzkie, woskowe, specjalne fosforowe, ba nawet siarkowe. Niestety. Napróżno. Najlepsze jeszcze były ordynarne zapalki siarkowe, ale też tylko... od biedy. A czyż taki biedak, jak Picotot, mógł pozwolić sobie na dwa pudełka zapalek dziennie?

Zmęczony poszukiwaniami, postanowił nasz stolarz obejść się bez

\* W Francji istnieje rządowy monopol siarkowy i zapalkowy i dlatego zapewne wyrobki te są bardzo słabej jakości.

## Kronika.

— (f) **Wykazy mieszkań opuszczonych.** W dniu wczorajszym, na skutek rozporządzenia komendantury, członkowie Milicji obywatelskiej dokonali spisu wszystkich mieszkań opuszczonych przez lokatorów, którzy wyjechali z Łodzi i wykazy tych mieszkań z dokładnymi ich adresami przedstawili do komendantury.

— (d) **Sekcja zaprowiantowania m. Łodzi.** Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie członków sekcji zaprowiantowania m. Łodzi, na którym byli obecni zaproszeni przedstawiciele różnych korporacji handlowych, stowarzyszeń zawodowych, przy których są organizowane kooperatywy i tanie kuchnie. Celem ich zaproszenia było współpracownictwo tych przedstawicieli w pracach sekcji. Dziś odbędzie się druga narada na której rozdzielone zostaną mandaty między nowymi współpracownikami sekcji.

— (d) **Z komitetu niesienia pomocy biednym.** W niedzielę, odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy biednym. Przyjęto do wiadomości, że od 4 stycznia przystąpiono do rozdawnictwa drzewa z lasu konstantynowskiego. Omawiano pozatem sprawę wsparcia dla wstydzących się zebrać, przyczem postanowiono sprawdzić przez członków milicji stan majątkowy osoby przedstawionej do wydania zapomogi. W końcu uchwalono zwiększenie zarządu o jednego członka ze sfer robotniczych.

— (t) **O komorne za lokale dla szkół.** Wczoraj niektórzy właściciele domów, w których mieszczą się lokale dla szkół początkowych miejskich zwrócili się do Komitetu obywatelskiego z prośbą o zapłacenie im komornego. Za lokale te płacił dotąd magistrat z funduszy szkolnych. Ponieważ niema obecnie ani magistratu ani funduszy szkolnych, przeto właściciele domów proszą o uiszczenie im komornego z funduszy znajdujących się w rozporządzeniu Komitetu.

— (d) **Podarki dla wojska niemieckiego.** Przybyli z Berlina do Łodzi prof. Behrens i dr. med. Martin Brustman, którzy własnym kosztem sprowadzili kilka wagonów z podarkami dla żołnierzy. Podarki te przewieziono wczoraj na samych chodach na linię bojową.

— (s) **Podziękowanie.** Zarząd Kuchni robotniczych dziękuje

pomocy zainteresowanego a niesummiennego rządu. Przecież, gdy kto niezadowolony jest z jednego rzeźnika, szuka innego, a w ostępczności może sam dla siebie wykarmić prosięta, owce, kury itp. Zasada ta ludzi praktycznych wydała się Picotot kwintesencją nieśmiertelnej mądrości narodów.

Skoro rządowy fabrykat jest lichy, dlaczego samemu nie zrobić sobie coś lepszego. Przecież ma pod dostatkiem wiórków i resztek drzewa; potrafi pokrajać je na cienkie pałeczki.

Podczas jednej z wycieczek do sąsiedniego miasta kupił zapas fosforu i siarki. Oprócz tego kupił używany podręcznik chemji i od tej chwili zaczął w godzinach odpoczynku wyrabiać eleganckie tanie, a—co najważniejsza—łatwo i napewno zapalające się zapalki.

Na świecie wszystko z czasem staje się głośnie.

Jeden z sąsiadów stolarza zastał go pewnego wieczoru nad wykańczaniem dość dużej ilości zapalek. Z początku zaczął zachwycać się praktycznością i genialnością Picotot, a następnie jako człowiek również praktyczny, zapytał:

— A zapalają się twoje zapalki zawsze?

— Naturalnie!—odpowiedział stolarz.

I na potwierdzenie słów swych potarił jedną z zapalek o podeszwę buta. Natychmiast zjawila się jasna wesoła światła.

za naszym pośrednictwem p. Ludwiku Gertnerowi za udzielenie lokalu na tania kuchnię w domu własnym (Aleksandrowska 62).

— (t) **Galanteria stanieje.** Wielu kupców łódzkich poczyniło zagranicą znaczne zakupy galanterji, które albo już przybyły do naszego miasta, albo w krótko przybyć mają.

— (f) **Owies dla straży ogniowej.** W ubiegły piątek II oddział straży ogniowej ochotniczej sprowadził własnymi koniami 93 korce owsa dla koni strażackich, zakupionego w Uniejowie.

Za owies ten zapłacono na miejscu po 6 rb. 75 kop. za korzec, podczas gdy w mieście naszym cena owsa u spekulantów wygórowana została do 16 rb. za korzec.

— (d) **Z kolejek podjazdowych.** Pociągi na koleje zgierskiej dochodzą już do samego Zgierza.

— (f) **Rewizje Milicji obywatelskiej.** Wczoraj przez cały dzień członkowie IV dzielnicy Milicji obywatelskiej dokonywali rewizji w wielu mieszkaniach w obrębie rzeczonyj dzielnicy w poszukiwaniu zrabowanych w swoim czasie towarów ze składów kolei kaliskiej, oraz rzeczy z mieszkań urzędników tej kolei, którzy wyjechali z Łodzi, pozostawiając mieszkania bez dozoru. Rezultatem rewizji było aresztowanie z górą 20 osób, przyczem znaleziono w ich mieszkaniach i na poddaszach zrabowane rzeczy, które odesłano na odwach.

W sprawie tych rabunków w dalszym ciągu prowadzone są rewizje i śledztwo w celu wykrycia wszystkich winnych grabieży cudzego mienia.

— (ga) **Walka z drożyzną w Pabjanicach.** Donosiliśmy już o utworzeniu w Pabjanicach Komitetu dla zwalczania spekulacji chlebem. Zadaniem tego komitetu jest walczyć z piekarnami miejscowymi, którzy utworzyli jakby syndykat, podwyższając stale ceny na chleb.

Dzięki więc usilnym zabiegom Komitetu, ceny na chleb spadły do 9 kop. za funt razowego i 12 za biały.

— (r) **Z Koła.** Komendantura wydała rozkaz otwierania sklepów w niedziele i soboty. Wydano rozległe zarządzenia zapobiegawcze przeciw możliwości wybuchu cholery. Przepustki zagranicę komendantura tujejsza nie wydaje. Robotnicy, którzy pracowali przy naprawie linii kolejowej otrzymywali go 3 marki dziennie. W ciągu ostatnich 2 tygodni do Koła napływać zaczęły lic-

ni handlarze różnych miast, którzy zakupywali w większych ilościach wszelkie produkty spożywcze, stała cena na te artykuły niepomiernie poszły w górę. Worek mąki pszennej kosztuje od 19 do 20 rb., razówki 16—17 rubli; funt chleba — 7 kop. éwiartka kartofli—1 rb. 50 kop. Za to masło kosztuje 27 kop. funt, mięso wołowe 12 kop. funt. W mieście panuje absolutny brak herbaty, naity, węgla i świec.

## Teatr i Sztuka.

### Polscy artyści zjednoczeni!

w teatrze „Tajla“ (Dzielnia 18) urządzają w środę 6 b. m. tylko jedno przedstawienie, które zacznie się o g. 5, a koniec którego zapowiada się na g. 8 ze względu na bezpieczny i spokojny powrót do domu. Odegrana będzie arcywesoła sztuka: „Królowa Przedmieścia“ wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego. Sztuka ta ze wszystkich sztuk mieszczańskich cieszyła się największym powodzeniem na scenach polskich.

Bilety codziennie w kasie teatru od g. 10 rano do 2 i od 4 do 7 wiecz.

### Teatr ludowy.

W dzień Trzech Króli 6 b. m. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 odegrany zostanie przez amatorskie kółko dramatyczne dramat w 6 odsłonach Korzeniowskiego p. t. „Król Bolesław Śmiały“. Sztuka ta grana już była 8 razy na scenie teatru ludowego i cieszyła się powodzeniem.

### Prasa angielska o walkach nad Iserą.

W gazecie „Daily Mail“ znajduje się pod datą dnia 23 u. m. następujący list pewnego rannego żołnierza belgijskiego, który będąc naczynym świadkiem walk, nad Iserą, dużo miejsca poświęca opisom męstwa Niemców: „Byłem, pisze on, przy obleganiu Lüttich'u i walkach z oblężeniem tem związanych, lecz przyznać muszę, że najkrwawsze i zapalczywsze walki przeszedłem nad brzegami rzeki Isery. Nocy pewnej nie zapomniałem przez życie całe. Zgłodniałem, leżeliśmy w okopach, niewiedząc, że rano następnego tak tragiczne przyniesie rozwiązanie. Późnym rankiem, w szarzejące ledwie pomroce straż nasze usłyszały słaby, lecz nie naturalny plusk fal rzecznych.

— Ani jedna nie psuje się!—do-  
dał.

Zachwycony sąsiad zawołał:  
— Do stu tysięcy djabłów. Ależ to zachwycające! To nie to, co nasze rządowe zapalki!

— Naturalnie, że nie to!

Sąsiad zawałał się na chwilę, poczem rzekł uroczystym tonem:

— Kochany Picotot, odstąp mi trochę!

— He, he, braciszku. Czy wiesz, że za to można się dostać do kozy?

— Dlaczego? Do kozy?

— Tak! Prawo zabrania tego.

— A skądże się kto dowie o tem?

— Ho, ho... Rozniesie się z wiatrem...

Widocznie jednak Picotot nie wymówił tych słów z dostateczną siłą przekonania, gdyż w rezultacie sąsiad wytłumaczył mu, że to jest czysty jego interes, że nie powie nikomu i..

Picotot ustąpił.

Sąsiad wyszedł, kryjąc pod bluza tajne zakupy i dziękując gorąco stolarzowi za olbrzymią przysługę. Nie oczekując na powtórzenie zastrzeżenia Picotot, żeby nie rozgłaszać o wyrobie zapalek, zapewnił go sam i zaklął się na wszystkie świętości, że nie powie nikomu o swem kupnie, co naturalnie nie przeszkodziło nazajutrz przynajmniej dwudziestu osobom zawiść się do domku stolarza wieczorem z zapytaniem: „czy to nie tutaj sprzedają takie zapalki przemycane, paiać się dosko-nale?“

W ciągu kilku miesięcy renoma fabrykanta Picotot nawet była już ustalona w całej okolicy. Handel jego szedł znakomicie. W obrębie sześciu wiorst wszyscy przychodzili doń po zapalki. Pewnego pięknego dnia zjawili się nawet u niego przedstawiciele władzy. Okazało się wkrótce, że byli to ludzie zupełnie bez wychowania: niedoś, że bezpłatnie zabrali olbrzymie zapasy materiału gotowego, lecz nawet obdarzyli swego konkurenta protokołem, napisanym według wszystkich przepisów prawa, co zakończyło się dla Picotot bliską znajomością z więzieniem, w którym spędził ni mniej, ni więcej, jak okrągłe trzy miesiące.

Natychmiast po opuszczeniu kozy Picotot uważał za swój obowiązek zawiadomić swych licznych odbiorców, że w dalszym ciągu będzie jak dawniej, starał się służyć dla dobra ludzkości. Zamówienia płynęły, jak fale w rzece. Po kilku tygodniach rząd zauważył, że w miejscowości, gdzie zamieszkał Picotot, ustąpiło zupełnie zapotrzebowanie zapalek rządowych, więc znów postanowił wnieść się w sprawę naszego przemysłowca. Wynik tego zajęcia się władz Picotot był zupełnie taki sam, jak i za pierwszym razem, z tą jedynie różnicą, że tym razem państwo ofiarowało mu bezpłatny lokal, wikt i nawet „opierunek“ w ciągu całego sześciu miesięcy.

Od tej chwili zaczęła się honoracyjna walka pomiędzy rządem a Picotot. Im bardziej przesłado rządo, tem lepiej kwitł handel jego. PRZYKADY WYKONANIA WYKONANIA



Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym komunikujemy, że w listopadzie roku zeszłego zmarł w Częstochowie w drodze z zagranicy do Łodzi

S. + P.

# JAN STEK

BUDOWNICZY.

Zmarły pochowanym został na cmentarzu ewangelickim w Częstochowie o czym zawiadamia stroskana

RODZINA.

B. P.

## Salomea z Böhmów Markusowa Braun

żona przemysłowca

po krótkich cierpieniach usnęła w Bogu w Piotrkowie dn. 2 stycznia 1915 roku, przeżywszy lat 66 i pochowana została dn. 4 b. m. na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych głęboko stroskani

Mąż i rodzina.

Zalarniowami natychmiast, ponęliśmy się naprzód, lecz któż opisał nasze zdumienie, gdy przed oczami naszymi roztoczył się widok świeżo zbudowanego mostu, który Niemcy już tylko wykańczali. Most zbudowano z szerokich lat drzewnych, które poukładano na małych pneumatycznie zamkniętych z wierzchu kółkach. Łódki, w niczem nie przeważanej cisy, spuszczano na wodę i całe to dzieło z niesłychaną dokładnością i szybkością wzniesione zostało. Znaleźliśmy się natychmiast na naszych pozycjach z najeżonymi bagnietami i wkrótce atak ręczny się rozpoczął, dając możność strzelać z naszej strony rozbić most zbudowany przez Niemców.

Ci z naszych przeciwników, którzy znaleźli się blisko brzegu, ujęć już nie mieli czasu, więc rzucili się na nas z niesłychanym nęstwem. Tylko paru z nich uratowało się. Bagnety niemieckie dłuższe są od naszych, ale my w walce jesteśmy

szybsi od nich i mieliśmy jeszcze tę przewagę, że oddział nasz odznaczał się wyjątkowo silnymi ludźmi.

W licznych walkach, toczących się nad brzegami Izery, które co chwila wybuchały, wielu przeciwników ze stron obu znajdowało śmierć w rzece, padając w jej nurty, po odniesieniu ran. W jednej z tych bitew otrzymałem ranę w nogę, zdołałem jednak dostać się do brzegu, ratując się w ten sposób od niechybnej śmierci.

## Telegramy.

### Walki w Polsce.

BERLIN. 4 grud. Urzędownie. Kwatera główna donosi: W Polsce na zachód od Wisły zdobyli Niemcy

— Przecież to nie tak trudno, panie dyrektorze!

— Otóż, panie Picotot. Rząd francuski w uznaniu pańskich zasług pragnie wynagrodzić pana. Nagrodą tą jest propozycja: panie Picotot, czy pragnie pan zostać naszym urzędnikiem?

— Jakto?... Ja?... urzędnikiem?...  
— Tak, w administracji podatków pośrednich. Zdolności pańskie jako fabrykanta zapatek, przydadzą się nam w naszych fabrykach. Czy zgadza się pan?

— Czy zgadzam, panie dyrektorze? Ależ naturalnie! I żeby dowieść swej wdzięczności rządowi, obowiązuję się całym talentem swoim, pracę poświęcić wyrobowi zapatek rządowych, które...  
Dyrektor melancholijnie pokiwał głową.

— Zgoda więc. Ale przedtem jedno zastrzeżenie. Musi pan dać słowo, że spełni je...

— Co to za warunek?

— Warunek *sine qua non*... No, daje pan słowo, czy nie?

— Ależ daję, daję!

— A więc musi pan obiecać nam, że będzie pan wyrabiał takie zapalki, które nie będą się zapalały zawsze...

A gdy Picotot nie mógł nic zrozumieć, dyrektor uśmiechnął się.

— Rozumie pan przecież, przyjacielu, że rząd francuski nie może sprzedawać dobrych zapatek, gdyż skompromitowałby się tem na wieki wieków.

Thom. J. M.

departamentowi podatków pośrednich. Wychodził z kozy, robił zapalki, znów siadał w kozie, znów robił zapalki itd.

Gdy zamykano go, urzędnicy zacierali ręce z radości: „no, przynajmniej przez ten czas, co siedzi w kozie, będą musieli kupować nasze zapalki”. Mylili się jednak, gdyż mieszkańcy, przewidując, że prędzej czy później Picotot pójdzie do kozy, robili sobie duże zapasy jego doskonałych zapatek.

Nastał dzień, gdy rząd musiał poważnie zastanowić się nad tą sprawą. Nie można sobie dać rady z tym Picotot. Czy nie lepiej dać mu już spokój; przecież właściwie nie robi nic złego: robi doskonałe zapalki i sprzedaje je za pół darmo.

Tak rozmyślał kiedyś dyrektor departamentu, gdy nagle przyszła mu genialna myśl do głowy.

— Znalazłem wyjście! — zawołał. Muszę się zobaczyć z Picotot.

Gdy go odwiedził, nasz stolarz przy pomocy czterech swych pomocników zajęty był właśnie pakowaniem olbrzymiego zamówienia (czterdzieści tysięcy pudełek). Poznał natychmiast dyrektora, rzucił przede pracą i grzecznie oprowadził dyrektora po swej fabryce. Urzędnik zachwycał się:

— Tott! Pan jest genialnym szlifierem.

— Ależ, panie dyrektorze! — skromnie protestował eks-stolarz.

— Ależ tak! Powtarzam, pan jest genialnym człowiekiem. Pan wynalazł sposób fabrykowania zapatek, które się zawsze zapalają.

po kilkudniowych zaciętych bitwach silnie ufortyfikowaną pozycję rosyjską Bolimów. Wzięto do niewoli tysiąc jeńców i kilka kartaczożnic.

Rosjanie próbowali odebrać Bolimów za pomocą ataków nocnych. Ataki te zostały jednak odparte. Na wschód od Rawki ataki niemieckie posuwają się powoli naprzód.

### W Galicji.

WIEDEN. Urzędownie donoszą: W uporzędkowanych walkach w okręgu na zachód od Gorlic, pomimo niesprzyjającego stanu pogody, wojska austriackie zdobyły kilka wzgórz, które mają ważne znaczenie jako punkty strategiczne. W Karpatach zmian nie było. Podczas bitew w święta Bożego Narodzenia wzięto do niewoli na północnym placu wojny 31 oficerów i 12,698 żołnierzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler.

WIEDEN. Urzędowo komunikują pod datą 3 stycznia w południe.

Usiłowania nieprzyjaciela, w celu przerwania naszej linii bojowej pod Gorlicami udaremnione zostały z wielkimi dla strony przeciwnej stratami. W walkach tych, które dzień cały się toczyły na południe od Gorlic powodzenie osiągnęła austriacka uwięzione zostało następującymi trofeami: Wzięto do niewoli 1-ego oficera sztabowego, 4 oficerów linjowych i 850 żołnierzy. Prócz tego w ręce austriackie dostały się: 2 karabiny maszynowe i aeroplany. Na pozostałym froncie żadnych ważniejszych zmian nie było.

Pomocnik szefa sztabu generalnego v. Hoefler. feldmarszałek-lejtnant.

### Cesarz Franciszek Józef a legioniści polscy.

BUDAPESZT. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef odbył przegląd wojsk w Karpatach i odwiedził także legjony polskie, walczące pod dowództwem marszałka polnego, porucznika Durskiego. Arcyksiążę oświadczył, że upoważniony został przez cesarza Franciszka Józefa wyznaczyć legjonem polskiemu najwyższe uznanie za ich odwagę i poniesione przez nich w ciągu kilku miesięcy trudy na polach bitwy.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN. Kwatera główna. Za wyjątkiem małych potyczek artyleryjskich, panował na całym froncie spokój. Tylko pod Thann w Górnej Alzacji wykazywał nieprzyjaciel energiczną działalność. Po silnym ogniu, skierowanym na wzgórze pod Lenheimem, udało się sprzymierzonym w godzinach nocnych zdobyć nasze zupełnie zniszczone na tem wzgórzu okopy, a także usilnie przez nas bronioną wieś Steinbach. Wieś tę odzyskaliśmy w nocy atakiem na bagnety. O miejscowość Steinbach toczą się jeszcze bitwy.

BERLIN, 3 grudnia. Kwatera główna:

Pod Westendą ukazał się wczoraj w południe okręt nieprzyjacielski a z nim kilka łodzi torpedowych. Okręt nie dał ognia.

Na całym froncie trwa walka artyleryjska. Na zachód od St. Menescauld odparto atak piechoty nieprzyjacielskiej.

### Wojna turecko-rosyjska.

KONSTANTYNOPOL. Kraży tu uporzędkowana pogłoska, że wojska tureckie zajęły miasto Ardahan, (80 kilometrów w głąb Kaukazu). Pismo „Terdjuman-i-Hakikut“ zapewnia, że wiadomość o zajęciu Ardahanu otrzymało ono z zupełnie wiarogodnego źródła. Miasto to miało być zajęte przez Turków w dniu 31 grudnia.

(Miasto Ardahan liczy około 800 mieszkańców. Miasto to jest jakby węzłem szosowym i dlatego przedstawia pod względem strategicznym ważny punkt).

KONSTANTYNOPOL. Turecka kwatera główna donosi, że krążownik rosyjski „Askold“ usiłował wysadzić pod Jaffą wojska. Baterje tureckie dały ognia i Rosjanie, stracivszy rannych i zabitych, cofnęli się.

KONSTANTYNOPOL. 3 stycznia. Kwatera główna donosi: Armja kaukazka posuwa się naprzód. Część tej armji, która doszła do Sarikamysz odniosła świetne zwycięstwo nad Rosjanami. Od 25 grudnia wzięto przeszło 2,000 jeńców rosyjskich, 8 dział, 18 karabinów maszynowych, wielką ilość broni i amunicji i materiałów wojennych i zapasów żywnościowych.

### 20,000 druzów na placu boju.

KONSTANTYNOPOL. Z Damasku donoszą, że przybył tutaj naczelnik plemienia druzów, Enur-Said, z oddziałem 300 jeźdźców. Oświadczył on gubernatorowi, że 20 tysięcy druzów—oshołników wyrusza na plac boju.

(Ogólna liczba druzów, zamieszkujących południową część Libanu, wynosi 100,000. Są oni przeważnie chrześcijanami).

### Australja zaanektowała wyspę niemiecką.

BERLIN. „B. Z. am Mittag“ zamieściła następujący telegram z „Amsterdamu“:

„Daily Chronicle“ dowiaduje się z Melbourne, że w dniu 31 grudnia opublikował australijski minister obrony, Pearce, w imieniu rządu australijskiego, o aneksji przez Australję wyspy niemieckiej Bouguinville. Przed opuszczeniem przez Niemców tej wyspy, zatopili oni parowiec.

(Wyspa Bougaville jest największą w t. zw. grupie wysp Salomonskich).

### Wymiana telegramów.

Amsterdam. „Biuro Reutersa“ dowiaduje się z Paryża, że król Jerzy nadał prezydentowi Poincaré następujący telegram noworoczny:

„Nowy rok zaprezentuje światu serdeczny związek francusko-angielski i przyjaźń między tymi krajami“. Prócz tego wypowiada król Jerzy nadzieję, że wojna ta zakończy się zwycięstwem. W odpowiedzi zaznaczył Poincaré, że ufa Francji, która zdecydowana jest walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

### Zepeliny we Francji.

GANDAWA. „Petit Parisien“ donosi, że wieczorem dnia 31 grudnia straż francuska w Luneville zasygnalizowała przybycie Zepelina

który kierował się w stronę Nancy. Bateria francuska przywitała lotnika gradem kul, co zmusiło go do odwrotu. Z samolotu rzucono na Lunerville bombę, której wybuch wywołał pożar w jednym z domów, w pobliżu dworca kolejowego.

GANDAWA. Z powodu coraz częściej ukazujących się w okolicy

Zepelinów, burmistrz miasta Lyonu, po porozumieniu się z władzą woj-skową, wydał rozporządzenie w „Progres de Lyon“, aby gaszono o godzinie 9 wieczorem oświetlenie elektryczne na wszystkich mostach.

## Teatr „TALJA“

Dzielnia 13.

Bilety do nabycia w kasie teatru od 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej po poł.

Polscy Art. Zjednoczeni

Sroda 6 b. m.

## Królowa Przedmieścia

wodowil w 5 aktach K. Kramtewskiego muzyka F. Powiatowskiego.

**Rok założenia 1905.**

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu,

### Kursy Buchalteryjne

**I. MANTINBANDA w Łodzi**

Cegielniana 47.

Wykłady rozpoczynają się w Poniedziałek 18 Stycznia 1915 r. o godz. 7 wieczór.

Zapisy na to półroczne przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 6—8 wiecz.

Warunki przystępne.

Kierownik Kursów

### I. Mantinband.

## Potrzebni zdolni zecerzy sztukowi

Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37.

## Wyprzedaż

różnych resztek wełnianego i jedwabnego pluszu po cenach fabrycznych. Wielki wybór pluszów dzieci-nych gładkich i deseniowych towarów w różnych ko-lorach.

**Manufaktura pluszu**  
**MOZES H. GRAWE.**  
UL. PIOTRKOWSKA № 61.

Od 10-ej rano do 1-ej po poł.

## Choroby skórne, wene ryczne i niemoc płciową

**Dr. Lewkowicz**  
powrócił.

Leczenie trypra bez szprycowań. Tel. 35-4  
Przy syphilis stosowani e pr ep. „6 i „914“.

**Konstantynowska 12**  
obok teatru Solina.  
p 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6  
wtorek od 9 do 2. Tel. 35-44

Zaraz potrzebny

## LOKAL

składający się z 12—14 pokojów. Oferty uprasza się składać do adm. „N. K. Ł.“ lub „D. S.—14“.

Wyjeżdżam dn. 7 stycznia do

## PRUS

i z powrotem. Zalażę wszelkie ko-respondencje i przesyłki pieniężne. Przyjmuję rano od 9—12-ej i od 2—7 wieczorem.

**FRYDERYK KINZLER**  
Sw. Anny Nr. 20.

aparatury fotograficznej har-  
monijonki ze wszystkimi przyrządami kupię tanio. Oferty z podaniem ceny i adresem pod lit. „R. Z.“ w adm. „Now. Kurjera Łódzkiego“.

## Ogłoszenia drobne:

**K**ursy handlowe pod kierun-kiem Stanisława Lipińskiego go. Zapisy na rozpoczynają się 18 stycznia półroczny kurs przyjmuje kancelarja kursów, Piotrkowska № 157. codziennie prócz sobót i niedziel od 5-ej do 6-ej po południu.

**P**iód i powidła w najlepszym za-  
stanku sprzedaje. Pańska 39, mie-  
czarnia 3180—3

**P**rosby różnego rodzaju, wojskowe administracyjne, apelacje, kasa-cja, przepustki Dawid Maków. Wi-dzewska 36

**S**tróż domowy, energiczny żonaty (najwyżej z dwoje dzieci) po-trzebny. Konstantynowski: 3191—2

**Z**araz do wynajęcia  
1 lub 2 umebowane frontowe po-  
koko na II piętrze. Ceny bardzo  
przystępne. Błaznowicza, Piotrkow-  
ska № 6. 3179—3

**Z**aginiony paszport, wydany z gmi-  
ny Tyńca, pow. i gub. kaliszkiej,  
na imię Wacława Ronke

**Z**aginiona karta od paszportu, wy-  
dana z fabryki Karola Nippa, na  
imię Gustawa Lange oraz 3 kwity z  
komandora Włodowicza 3186—1

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy  
Nieszków, pow. brzeskiego,  
gub. piotrkowskiej, na imię Marjanny  
Radziwskiej. 3190—3

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy  
Opole, pow. nowoaleksandry-  
skiego, gub. lubelskiej, na imię  
Abrama Abusza Nisenbaua. 3199—3

# Rozporządzenie.

Niniejszem ustanawiamy na cały obwód Łódzki na-  
stępujące najwyższe ceny na niżej wymienione towary:

Mąka pszenna I klasy za funt polski	19 kop. — 38 fen.
„ żytnia	12 kop. — 24 fen.
„ razowa	7 kop. — 14 fen.
Kasza jęczmienna	9 kop. — 18 fen.
Cebula	10 kop. — 20 fen.
Kapusta	5 kop. — 10 fen.
Buraki czerwone	4 kop. — 8 fen.
Sól	8 kop. — 16 fen.
Ryż	29 kop. — 52 fen.
Wołowina I klasy	25 kop. — 50 fen.
„ II klasy	23 kop. — 45 fen.
„ koszerna	29 kop. — 58 fen.
„ połędwica	37 kop. — 74 fen.
Cielęcina I klasy	26 kop. — 52 fen.
„ koszerna	30 kop. — 60 fen.
Skopowina I klasy	24 kop. — 48 fen.
„ koszerna	30 kop. — 60 fen.
Ślonina	50 kop. — 1 km.
Lój wołowy	40 kop. — 80 fen.
Wieprzowina	34 kop. — 68 fen.
Jaja do picia sztuka	7 kop. — 14 fen.
„ wapniane	5 kop. — 10 fen.
Chleb śrutowy	7 kop. — 14 fen.
„ żytni	12 kop. — 24 fen.
„ pszeny	16 kop. — 32 fen.
Baiki (17 sztuk na funt) sztuka	1 1/2 kop. — 3 fen.
Cukier kostkowy za funt polski	20 kop. — 40 fen.
Faryna	17 kop. — 34 fen.
Kartofie za ćwierć (60 funt. polsk.)	1 Rubel — 2 M-ki
Słoma „ centnar	3 1/2 Rubla — 7 M-ek
Siano „	5 Rubli — 10M-ek
Otręby „	5 Rubli — 10M-ek
Zapałki pudełko	2 kop. — 4 fen.

Herbata po cenach naznaczonych na opaskach.

Funt polski—409, pud.—40 funtów polskich, cen-  
tnar—40,900 p.—100 funtów polskich.

Ceny powyższe rozumieją się za towary średniego gatunku.

Podaż i sprzedaż towarów po cenach droższych, jak wyżej naznaczono, jest surowo zakazana.

Osoby, które mimo tego zakazu, sprzedawały-by po cenie wyższej, jak oznaczono, lub stawiały-by żądania wyższej zapłaty, karane będą karą pieniężną do 1000 marek, a skład tychże zostanie w danym razie zamknięty.

Kto będzie sprzedawał lub wystawiał na sprzedaż towary zepsute lub szkodliwe dla zdrowia, zostanie ka-rany więzieniem, lub karą pieniężną do 10,000 marek, a skład jego również zostanie zamknięty.

Niniejsze rozporządzenie musi być w składach wi-docznie wywieszono, jak również wszelkie późniejsze ogłoszenia, dotyczące cen maksymalnych.

Wzywa się niniejszem osoby, posiadające większe zasoby towarów, o ile takowe nie zostały jeszcze za-jęte, aby zameldowały towary, będące w ich posiadaniu najpóźniej do 7 stycznia, godziny 12 w poł. w biurze Urzędu Gubernjalnego, w przeciwnym razie towary zo-staną im zabrane i wyprzedane po cenach naznaczo-nych.

Należy natychmiast donieść Urzędowi Gubernjalne-mu o tych osobach, które, w zamiarze wyzysku, towary przeznaczone na wyżywienie ludności, przechowują i na sprzedaż nie wystawiają.

Rozporządzenie niniejsze ma być odpowiednio także, w razie zmian późniejszych, zastosowane.

Ogłoszenie niniejsze staje się prawomocnem od dnia dzisiejszego.

## Cesarsko-Niemiecki-Gubernator.

Łódź, dn. 4 stycznia 1915.